

Joseph Blinzler, *Der Prozess Jesu. Das jüdische und das römische Gerichtsverfahren gegen Jesus Christus auf Grund der ältesten Zeugnisse dargestellt und beurteilt*. Zweite, erweiterte Auflage. Regensburg 1955. Verlag Fr. Pustet, s. 224.

Temat, który opracowuje J. Blinzler, wielokrotnie już był opracowany. J. Bl. podając bibliograficzny spis dzieł dotyczących procesu Chrystusa Pana (str. 212—7) wymienił tylko najważniejsze. Z polskich znalazła się tam nigdzie przez autora nie wykorzystana praca ks. prof. E. Dąbrowskiego (*Proces Chrystusa*, Warszawa 1934). Pominięte zaś zostały opracowania męki Chrystusa Pana, które wyszły spod piór ks. prof. J. Kaczmarczyka (*Męka Jezusa Chrystusa*, Lwów 1938) i O. A. U. Fica OP (*Jezus Chrystus*, t. 2. *Tajemnice męki i chwały*, Poznań 1952. Wyd. 2. Poznań 1955), oraz artykuł ks. J. Mazerskiego, *Cezarofobia Poncjusza Piłata* („Przegląd Biblijny“, 1 (1937) 148—64). Artykuł ten omawia jeden z ważnych problemów interesujących J. Bl.

Zabierając się do opracowania procesu Chrystusa Pana J. Bl. chciał zabrać i omówić wszystkie prawne i historyczne problemy związane z męką Chrystusa Pana po to, aby dać odpowiedź na pytanie, kogo obciąża odpowiedzialność za Jego niewinną śmierć. Po przeczytaniu pracy trzeba powiedzieć, że J. Bl. zebrał problemów bardzo wiele, a opracował je w sposób dostępny dla mniej nawet wykształconych czytelników. Trudniejsze sprawy zawarł w 13 ekskursach przerywających tok wywodów.

Praca J. Bl. jednak wychodzi poza granice zakreślone tytułem i zamierzeniami. Obejmuje ona bowiem nie tylko proces, ale również całą mękę Chrystusa Pańskiego od omówienia źródeł aż po słowa setnika: „Ten był naprawdę Synem Bożym“. Praca ta rozwiązuje ponadto nie tylko prawne i historyczne, ale również psychologiczne trudności. Dzięki temu może być wykorzystana przez księży pracujących w duszpasterstwie, zwłaszcza, że spokojne omówienie poszczególnych problemów czasem doprowadza autora do wniosków, które nie pokrywają się z poglądem ogólnie przyjętym, ale które mimo to przyjęte być mogą.

Przechodząc do szczegółów trzeba zwrócić uwagę na brak omówienia problemu synoptycznego w rozdziale o źródłach. Autorowi przy opracowywaniu poszczególnych kwestii problem ten ciągle wychodzi. Bez dowodzenia założył sobie bowiem, że będzie się trzymał tej kolejności wypadków, jaka jest w opisie męki Chrystusa Pana w Ewangelii św. Marka. Czasem jednak kolejność wypadków w opisach trzech innych Ewangelistów jest inna. Każda taka różnica zatem zmusza J. Bl. do ponownego badania, który układ odpowiada historycznej kolejności faktów. Trzeba

przy tym powiedzieć, że niekiedy J. Bl. jest zmuszony od kolejności św. Marka odstąpić.

Drugą kwestią nie małej wagi jest to, że J. Bl. nie wie o znaleziskach na Pustyni Judejskiej, oraz o problemie chronologii procesu i męki Chrystusa Pana, jaki dzięki tym znaleziskom jest tematem dyskusji w ostatnich latach. Badania p. A. Jaubert wykazały, że członkowie zgromadzenia żyjącego w Qumran, a także czytelnicy apokryficznych ksiąg Jubileuszów i Henocha, obchodzili Paschę według słonecznego kalendarza we środę, a nie jak świątynia jerozolimska, według kalendarza księżycowego, w sobotę. Jeżeliby zgodnie ze słonecznym kalendarzem Chrystus Pan obchodził Ostatnią Wieczerzę nie w czwartek, ale we wtorek i jeżeliby wtedy był aresztowany, to proces Jego trwałby nie od późnych godzin wieczorem w czwartek do południa w piątek, ale od wtorkowego wieczora przez całą środę, czwartek i połowę piątku. Gdyby tak było, wtedy uniknęłoby się tego trudnego do zrozumienia nagromadzenia wielkiej ilości szczegółów procesu Chrystusa Pana w ramach kilku godzin, jakie mamy w obecnych relacjach o procesie Chrystusa Pana i jego męce. Możliwość hipotezy p. A. Jaubert pośród uczonych katolickich przyjmuje nawet Rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, E. Vogt (*Antiquum calendarium sacerdotale. Dies ultimae coenae Domini*, „Biblica“, 36 (1955) 403—13). Sprawa jest jednak dyskutowana. Szkoda, że J. Bl. o niej nie wspomniał.

W nadzwyczaj bogatym materiale, który przedstawił na 224 drobno zadrukowanych stronach, J. Bl. daje wiele problemów opracowanych z taką finezją, że do nich ani słowa dodać nie trzeba. Niektóre jednak z nich wymagają jeszcze gruntowniejszego specjalnego opracowania. Do tych ostatnich zaliczyłbym np. powód zdrady Judasza, obecność rzymskiego wojska w czasie aresztowania Chrystusa Pana, miejsce sądenia Chrystusa Pana zarówno przez Żydów jak i przez Piłata, podstawę wyroku wydanego przez Kajfasza, znaczenie biczowania, czas koronowania Chrystusa Pana cierniem, bezpośrednią przyczynę śmierci Chrystusa Pana itp. Zarówno przy zaznajamianiu się z jednymi problemami jak i z drugimi, praca J. Bl. odda wielkie usługi. P. Gaechter („*Zeitschrift für katholische Theologie*“, 78 (1956) 233) jest zdania, że praca J. Bl. na dziesiątki lat będzie podstawą wszystkich naukowych opracowań męki Chrystusa Pana, oraz nieodzowną pomocą do głębszych studiów nad poszczególnymi jej problemami. Do takich właśnie nieodzownych pomocy egzegety i duszpasterza chciałbym ją zaliczyć. Poza wymienionymi bowiem dwoma, porusza wszystkie problemy związane z procesem i męką

Chrystusa Pana, referuje stan badań nad nimi i podaje literaturę. Nawet tam zatem, gdzie wyniki, do jakich J. Bl. doszedł, wydają się nie całkowicie zbadane w tych opracowaniach, z których on korzystał, praca jego będzie każdemu potrzebna.

Ks. F. Gryglewicz

Ks. Henryk Strąkowski, *Manuskrypty z Qumran a chrześcijaństwo*, Lublin 1958, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wykłady i Przemówienia Nr 40, s. 32.

Autor w swoim wykładzie poruszył jedno z głównych zagadnień związanych ze znaleziskami w Qumran. Świadczy o tym wielka ilość rozpraw i artykułów, które ukazały się ostatnio na ten temat<sup>1</sup>. Dobrze więc, że i Towarzystwo Naukowe KUL wydało pracę o podobnym temacie.

Ks. S. podaje najpierw historię znalezisk w ostatnim dziesięcioleciu, co już zrobiono, a co jeszcze czeka na opracowanie. Znalezione w grotach manuskrypty mają według ogółu uczonych ścisły związek z odkopanym klasztorem. Mieszkali tu jacyś asceci żydowscy aż do 68 roku po Chr., kiedy to, uciekając przed Rzymianami, ukryli w grotach pisane przez siebie księgi. Księgi te zawierają teksty biblijne i pozabiblijne.

Teksty biblijne, które częściowo już odczytano rzucają światło na historię tekstu hebrajskiego przedmasoreckiego. Dotychczas najwięcej uwagi poświęcono pełnemu tekstowi Izajasza, który jest zasadniczo identyczny z tekstem masoreckim.

Teksty pozabiblijne badają zwłaszcza akatolicy. Niektórzy, badając je, posunęli się w swych przypuszczeniach tak daleko, że twierdzili, jakoby chrześcijaństwo wzięło początek z Qumran. Ks. S. starannie zebrał wszystkie podobieństwa i różnice między chrześcijaństwem, a gminą z Qumran. Uczynił to omawiając kolejno cztery zagadnienia:

1) Jan Chrzciciel, a gmina z Qumran; 2) Pan Jezus i Mistrz Sprawiedliwości; 3) Pierwotne gminy chrześcijańskie, a społeczność z Qumran; 4) Św. Paweł i św. Jan Ewangelista, a Qumran. Wynik porównania rysuje się jasno: dotychczas nic nie wskazuje

<sup>1</sup> K. Stendahl, *The Scrolls and the New Testament*, London 1958; J. Danielou, *Les Manuscrits de la Mer Morte et les Origines du Christianisme*, Paris 1957; J. T. Milik, *Dix ans de découvertes dans le Désert de Juda*, Paris 1957.